Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | PONIEDZIAŁEK 2 STYCZNIA 1950 ROKU | Nr 2 (1234)

GRATIS

Ku nowym zwycięstwom

kroczą kraje demokracji ludowej z ZSRR na czele w roku 1950

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka zamieszcza artykuły wstępne oraz wypowiedzi wybitnych uczonych, publicystów i przedstawicieli świata pracy z okazji **NOWEGO ROKU.**

Dziennik „Prawda" pisze m. in.:

„O północy zegar na wieży Spaskiej obwieścił nadejście 1950 roku. Uderzeń zegara kremlowskiego słuchali ludzie naszego kraju. Przysłuchiwali się im także ludzie pracy wszystkich krajów i wszystkich narodowości. Moskwa i Kreml stały się ogniskiem przyciągającym myśli, uczucia i wolę milionów ludzi. Do Moskwy prowadzą w wieku XX wszystkie drogi. Nowy 1950 rok przyniesie naszemu krajowi i narodowi nowe sukcesy i zwycięstwa, nową chwałę. Śmiało i z ufnością możemy układać plany, wytknąć sobie zadania — plany będą wykonane, zadania będą rozwiązane. Wszystko co było zaprojektowane na rok 1949 zostało zrealizowane. Tak będzie również w roku 1950.

Ludzie radzieccy obdarzeni są olbrzymią siłą twórczą. Źródłem tej siły jest nasz ustrój państwowy, nasz ustrój społeczny, nasz radziecki tryb życia. Pod tym względem los ludzi radzieckich różni się zasadniczo od losu ludzi w krajach kapitalistycznych.

Pesymistyczne prognozy noworoczne burżuazyjnych „proroków"

Burżuazyjni prorocy wypowiedzieli swoje noworoczne prognozy. — W ich wielogłosowym chórze można było łatwo uchwycić nuty głębokiego pesymizmu. Nie ma też podstaw do tonów radosnych w starym świecie kapitalistycznym, który chyli się coraz szybciej ku upadkowi.

Historia wydała już swój wyrok na świat niewoli i gwałtu, na chaos gospodarczy, na rozbój kolonialny, na nienawiść rasową i narodowościową, na nędzę i głód, na krwawe okrucieństwa grabieżczych wojen, na reakcyjny fanatyzm i ciemnotę.

Wprawdzie ocalała jeszcze pewna ilość tronów, banków i arsenałów i innych „instytucji", na których opiera się panowanie kapitalistyczne, **jednak fundamenty ustroju kapitalistycznego chwieją się i rozpadają.**

Masy ludowe Europy i Azji kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa

W dzień Nowego Roku podsumowują swoje sukcesy i zwycięstwa nie tylko ludzie pierwszego w świecie państwa ludzi pracy — Związku Radzieckiego. **Po wielkiej drodze, wytkniętej przez LENINA i STALINA, masy ludowe Europy i Azji kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa.**

Ludy Europy i Azji nie chcą więcej być mięsem armatnim dla Wielkiej Brytanii. W całej swojej bohaterskiej potędze wstały Chiny — żadna interwencja, żadna bloka da nie złamie woli narodu chińskiego, nie zdławi jego dążenia do ujęcia swego losu we własne ręce.

Widzimy w koloniach bojowe sztandary wczorajszych niewolników, walczących z bronią w ręku o wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego.

Obóz pokoju, demokracji i socjalizmu wita z ufnością Nowy Rok

Czyż 40 milionów bezrobotnych i częściowo bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji, Hiszpanii i Włoszech chcą pogodzić się ze swoim tragicznym losem? Uciskani i poniżani przystępują oni do walki o życie godne człowieka, o chleb, o wolność, o prawa polityczne. Obóz wolności i demokracji, postępu i cywilizacji, obóz pokoju i socjalizmu jest dziś o wiele silniejszy od obozu reakcji kapitalistycznej, obozu podżegaczy wojennych.

Nic więc dziwnego, jeśli w wielu noworocznych wypowiedziach publicystów burżuazyjnych dźwięczą nuty rozczarowania i pesymizmu.

Natomiast obóz pokoju, demokracji i socjalizmu wita Nowy Rok z ufnością w swe siły i swą przyszłość.

CZAS PRACUJE DLA NAS — pisze w zakończeniu „Prawda".

Werbunek hitlerowskich „asów"

W Zachodnich Niemczech odbywa się werbunek „starych fachowców" do nowego Wehrmachtu. Rząd Adenauera nawet nie wysila się zbytnio — aby maskować całą tę prowokacyjną akcję imperialistów Trizonii.

Życzenia noworoczne

w Belwederze

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 stycznia 1950 r., członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, z dziekanem ambasadorem ZSRR Wiktorem Z. Lebiediewem na czele, wpisali się do księgi wyłożonej w Sali Pompejańskiej w Belwederze.

Podpisy swe złożyli następnie członkowie Rady Państwa, Rząd RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i zawodowych oraz osoby prywatne.

w Ministerstwie Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Nowego Roku w dniu 1 stycznia br. o godz. 10 szef Sztabu Generalnego, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni **Władysław Korczyc** przyjął w imieniu ministra Obrony Narodowej życzenia od attaches wojskowych akredytowanych w Polsce.

O godz. 12 minister Obrony Narodowej **Marszałek Polski Konstanty Rokossowski** przyjął życzenia noworoczne od wiceministrów O. N. generalicji i wyższych oficerów instytucji centralnych MON.

W imieniu Wojska złożył życzenia szef Głównego Zarządu Politycznego W. P., wiceminister Obrony Narodowej, gen. bryg. **Edward Ochab:**

OBYWATELU MARSZAŁKU!

W imieniu wiceministrów O.N., generałów, oficerów, szeregowych i własnym mam zaszczyt złożyć najserdeczniejsze żołnierskie życzenia powodzenia w pracy dla dobra ludowej Ojczyzny oraz szczęścia osobistego.

My, którzy mamy zaszczyt służyć pod Waszym dowództwem przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, by jak najlepiej i najowocniej pracować dla dobra Polski Ludowej i Wojska Polskiego.

W odpowiedzi na życzenia Marszałek Rokossowski powiedział:

Serdecznie dziękuję za złożone mi życzenia i ze swej strony składam Wam najlepsze życzenia powodzenia w pracy i szczęścia osobistego.

Następnie Marszałek Rokossowski podejmował przybyłych tradycyjną lampką wina. Przyjęcie odbyło się w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze.

Otwarcie nowej linii moskiewskiej kolei podziemnej

Dnia 1 stycznia mieszkańcy Moskwy otrzymali wspaniały podarunek noworoczny: otwarta została nowa linia metra, długości ponad 7 kilometrów. Jest ona pierwszym odcinkiem tzw. „Wielkiego Pierścienia", który połączy 17 najgęściej zamieszkałych dzielnic stolicy radzieckiej. Nowowybudowana linia metra przebiega pod niezliczoną liczbą ulic i zaułków, pod rzeką Moskwą, łącząc 7 największych dworców moskiewskich. Długość całego „Wielkiego Pierścienia" wyniesie 20 kilometrów. Obecnie ogólna długość linii moskiewskiej kolei podziemnej liczyć będzie 60 km.

Moskiewskie metro przewozi ponad półtora miliona pasażerów dziennie. Przy budowie nowej trasy używano najbardziej nowoczesnego sprzętu technicznego, stosowano najnowsze metody pracy. Wszystkie stacje metra otrzymały wspaniałą szatę z marmuru, granitu, brązu i cennych gatunków drzewa. Rzeźby, płaskorzeźby i mozaiki, zdobiące te stacje, mają za temat zwycięstwo odniesione przez Związek Radziecki w Wielkiej Wojnie Narodowej oraz zwycięstwo ludzi radzieckich na polu pokojowej pracy.

Ambasador Pakistanu przyjęty na Kremlu

MOSKWA (PAP). — Ambasador Pakistanu — Kureshi — złożył na Kremlu listy uwierzytelniające na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR—Szwernika.

Po złożeniu listów uwierzytelniających M. Szwernik odbył z ambasadorem Kureshi rozmowę, w której wziął udział wiceminister Zorin.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW

z dnia 31 grudnia 1949 r.

w sprawie zmiany płac i niektórych cen i taryf

Rada Ministrów postanawia:

1 **Z dniem 1 stycznia 1950 roku dokonać 5 proc. podwyżki podstawowych (zasadniczych) płac godzinowych i miesięcznych wraz z dodatkiem wyrównawczym dla ogółu pracowników, płatnych z budżetu państwowego i ze środków samorządu oraz dla ogółu pracowników zatrudnionych w instytucjach i przedsiębiorstwach uspołecznionych;**

2 **Z dniem 1 stycznia 1950 roku zasiłek rodzinny dla ubezpieczonych, których miesięczny zarobek nie przekracza sumy wolnej od podatku od wynagrodzeń, podwyższyć o 250 zł. miesięcznie na każde dziecko;**

3 **Z dniem 1 stycznia 1950 roku zmienić podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby przewidziana w pkt. 1) 5 procentowa podwyżka płac nie została pomniejszona przez potrącenia podatkowe;**

4 **Z dniem 1 stycznia 1950 roku**

a) podwyższyć ceny detaliczne mięsa i wyrobów mięsnych do poziomu odpowiadającego cenom, jakie płacone są rolnikom za żywiec oraz

b) wprowadzić zmiany cen niektórych artykułów przemysłowych i taryf, które nie pokrywały dotychczas kosztów własnych względnie nie odpowiadały układowi cen, zapewniającemu właściwy rozwój gospodarki narodowej.

Rada Ministrów stwierdza, że wprowadzona niniejszą uchwałą podwyżka płac i zasiłków rodzinnych wyraża się łączną kwotą około 53 miliardów złotych w stosunku rocznym i z nadwyżką wyrównuje dokonane podwyżki cen.

Dalszy wzrost płac w roku 1950 odbywać się będzie na podstawie wzrostu wydajności pracy i w ścisłej zależności od niego.

Wykonanie niniejszej uchwały porucza się Prezesowi Rady Ministrów, Przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Ministrowi Skarbu i wszystkim zainteresowanym ministrom.

Do czego zmierza uchwała RADY MINISTRÓW

Kiedy czytamy tekst uchwały rządowej w sprawie zmiany płac i niektórych cen i taryf oraz zamieszczone w dzisiejszym numerze — wyjaśnienie tej uchwały, niejeden z nas stawia sobie pytanie: do czego potrzebna była cała ta operacja? Jeśli bowiem rząd z jednej strony podwyższa niektóre ceny i taryfy, a z drugiej strony — z nadwyżką wynagradza zwiększone wydatki, jakie ludzie pracy będą z tego powodu mieli — to rodzi się pytanie — jaki jest cel tej całej akcji?

Otóż — cele, jakie sobie stawia rząd, podnosząc niektóre ceny i taryfy i jednocześnie zwracając z nadwyżką w formie podwyżki płac ludziom pracy najemnej w uspołecznionym sektorze — to co stracą wskutek podwyżki cen — są bardzo ważne i bardzo daleko idące. Idzie mianowicie o to, by uczynić z cen towarów i usług — to czym ceny te powinny być naprawdę, a czym jeszcze wskutek szeregu czynników nie są w dostatecznej mierze.

Kiedy można uważać ceny towarów i usług za właściwe, za słusznie ustalone? Wtedy można uważać ceny za słuszne, kiedy zapewniają one pokrycie wszystkich kosztów wyprodukowania danego towaru i ponadto jeszcze tę niezbędną nadwyżkę, która jest konieczna dla stałego rozszerzania produkcji, dla budowania nowych zakładów pracy, dla tego, abyśmy jutro mogli produkować więcej towarów niż dziś, a pojutrze — więcej niż jutro. Bowiem bez stałego powiększania produkcji i masy towarowej na rynku nie może być mowy o wzroście dobrobytu, ani o postępie w ogóle.

Czy wszystkie dotychczasowe nasze ceny czyniły zadość temu podstawowemu warunkowi, bez którego nie ma mowy o zdrowej i dobrze funkcjonującej gospodarce? Nie, w szeregu ważnych gałęzi gospodarki narodowej ceny nie czyniły zadość temu warunkowi. Tak było np., jeśli idzie o mięso i jego przetwory.

Żeby wydatnie zwiększyć hodowlę, rząd wprowadził na początku 1949 r. takie ceny żywca, które zapewniają wysoką dochodowość hodowli. Dobroczynne skutki tej polityki obserwujemy w codziennym naszym życiu, widząc jak wydatnie zmniejszyły się trudności mięsne. Ale jak wiadomo, w ciągu całego ubiegłego roku ceny, jakie płacił za mięso konsument, nie zostały podniesione. W rezultacie ceny płacone przez konsumentów za mięso nie pokrywały kosztów nabycia tego mięsa.

Do każdego kilograma mięsa nabywanego przez konsumenta, rząd musiał dopłacać poważne kwoty, które ogółem w ciągu roku wyniosły wiele miliardów złotych. Gdybyż rząd dopłacał tylko do mięsa nabywanego przez robotników czy pracowników! Nie, rząd dopłacał do mięsa nabywanego również przez kapitalistów i spekulantów. Inaczej mówiąc — ludzie pracy, z płaconych przez siebie podatków i ze swych świadczeń na rzecz państwa finansowali konsumcję mięsa przez kapitalistów — po cenach niższych aniżeli koszty własne. Stan ten był, oczywiście, nie do utrzymania z dwóch względów: po pierwsze dlatego, że w ogóle nie można na długą metę sprzedawać towarów poniżej ich kosztów własnych, bo to jest oczywiście sprzeczne ze wszystkimi zasadami normalnej gospodarki, a po drugie dlatego, że nie widzimy żadnej potrzeby, aby państwo ludowe, z pieniędzy podatników, robiło kosztowne prezenty kapitalistom i spekulantom.

Jakież wyjście jest z tej sytuacji? Wyjście jest jedno: podnieść cenę mięsa do poziomu zapewniającego pokrycie kosztów własnych, ludziom pracy najemnej zaś zwrócić różnicę w cenie spożywanego przez nich mięsa, drogą podwyższenia ich płac. Taką właśnie drogę obrał rząd.

Rozważmy, jakie będą następstwa decyzji rządu. Hodowla i produkcja mięsa będą dalej się rozwijały, ponieważ w dalszym ciągu będzie działać bodziec rentownych cen żywca. Konsumcja ludzi pracy w całości swej nie ulegnie zmniejszeniu, gdyż to co ludzie ci stracą wskutek podwyżki cen, zyskają wskutek podwyżki płac. Stracą zaś na tym jedynie ludzie żyjący nie z pracy najemnej, kapitaliści i spekulanci. Całość gospodarki narodowej zyska wydatnie na uporządkowaniu cen i na stworzeniu warunków normalnego rozwoju hodowli i handlu mięsem i jego przetworami. Oto jak się przedstawia sprawa z podwyżką cen mięsa i jego przetworów.

Inaczej nieco, ale w gruncie rzeczy podobnie ma się sprawa z towarami włókienniczymi. Jak wiadomo, nie rozporządzamy dostateczną ilością własnych surowców włókienniczych i musimy je nabywać w znacznej mierze w krajach kapitalistycznych za drogą walutę. Jak było dotychczas z cenami towarów wyrabianych z tych drogich surowców? Ceny te nie były dostatecznie zróżniczkowane. Jest rzeczą słuszną aby ci, którzy mogą sobie pozwolić na luksusowe towary, płacili za nie stosunkowo drożej i żeby państwo za te luksusowe towary nie musiało wydawać drogich dewiz w takich rozmiarach, jak to było dotychczas. Jest również rzeczą konieczną uregulować ceny w taki sposób, żeby towary włókiennicze nie mogły być przedmiotem spekulacji i nielegalnego handlu łańcuszkowego, na którym spekulanci zarabiali krocie. W tych wypadkach, gdy zachodzi nieunikniona potrzeba podwyższenia cen towarów nabywanych w znacznej mierze przez ludzi pracy — ludziom tym należy zwrócić różnicę w cenach w formie podwyżki płac. Taką drogę postępowania obrał właśnie rząd.

Rozważmy znowu, jakie będą następstwa tej decyzji. Zapotrzebowanie na towary włókiennicze zostanie przystosowane do naszych możliwości gospodarczych. Ograniczy się finansowanie z pieniędzy państwowych i kosztem podatnika — konsumcji najzamożniejszych grup ludności. Straty zaś poniesione przez ludzi pracy będą wyrównane i to z nadwyżką przez podniesienie płac. Całość gospodarki narodowej zyska wydatnie na uporządkowaniu cen w tej ważnej dziedzinie, jaką jest przemysł i handel włókienniczy.

Jeśli przyjrzeć się całokształtowi tej akcji rządowej, nie sposób nie podkreślić jednej ważnej cechy. Uchwała Rady Ministrów obejmuje mianowicie obok szeregu artykułów inwestycyjnych, nie interesujących szerokich mas konsumentów, również artykuły najżywotniej interesujące milionowe masy ludzi. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że zadanie to nie jest łatwe. Ale przystępujemy do przeprowadzenia tej skomplikowanej operacji dysponując ilością zasobów, które pozwolą przeprowadzić je tak, aby interesy świata pracy były w całej pełni ochronione i zabezpieczone. Gdybyśmy musieli tego rodzaju operacje przeprowadzać np. przed trzema laty, nie można byłoby nawet marzyć o tym, żebyśmy w dziele dotykającym interesów milionów rodzin, mogli ochronić interesy ludzi pracy. Dzięki temu, że wyparliśmy z wielu ważnych pozycji elementy kapitalistyczne, rozporządzamy dziś siłą wystarczającą dla zapewnienia ochrony interesów pracujących. W fakcie tym uwidoczniają się skutki naszych owocnych wysiłków w okresie Planu Trzyletniego. To rozmiary produkcji i dochodu społecznego, osiągnięte w wyniku wykonania trzylatki i struktura gospodarki utrwalona w tym okresie, stanowią teraz w rękach naszych atuty, przy pomocy których możemy podjąć pracę nad uporządkowaniem systemu cen w interesach państwa i w interesach ludzi pracy. Tak właśnie przyjmie decyzję rządu świat pracy w Polsce, ze zrozumieniem, że chodzi tu o stworzenie warunków dla dalszego wzrostu gospodarki narodowej i co za tym idzie — dobrobytu mas pracujących.

W sprawie ostatniej uchwały Rady Ministrów

Uchwała Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1949 r. dotyczy pięcioprocentowej powszechnej podwyżki płac, częściowej podwyżki zasiłków rodzinnych oraz pewnych zmian cen.

Spośród tych zmian istotne znaczenie dla świata pracy posiada zmiana cen mięsa, tłuszczu wieprzowego i przetworów mięsnych oraz zmiana cen wyrobów włókienniczych. Zmiany te wymagają bliższego omówienia.

1 Opanowanie sytuacji na odcinku zaopatrzenia ludności miejskiej w mięso mogło nastąpić wyłącznie pod warunkiem rozszerzenia produkcji hodowlanej na wsi. Dla stworzenia zachęty do szybkiego wzrostu hodowli na wsi ustalone zostały na początku 1949 roku ceny na żywiec, zapewniające rolnikowi wyjątkową dochodowość hodowli i stwarzające tym samym silny bodziec dla wzrostu produkcji żywca. Przeprowadzona przez Rząd akcja dała pozytywne rezultaty i doprowadziła do bardzo znacznego zmniejszenia trudności, które miały miejsce w okresie ubiegłym.

Rząd, nie bacząc na podwyższenie cen, płaconych rolnikom za żywiec, postanowił zasadniczych cen detalicznych na mięso w ciągu 1949 roku nie zmieniać, zgodnie z przyjętymi przez Rząd i podanymi do wiadomości publicznej zasadami polityki cen i płac na rok 1949. W tym stanie rzeczy państwo pokrywało różnicę cen zakupu i sprzedaży mięsa. W roku 1949 wydano z tego tytułu poważne, wielomiliardowe kwoty.

Tego rodzaju stan rzeczy nie może być jednak traktowany jako normalny. Utrzymywanie cen mięsa na poziomie niepokrywającym kosztów, jako zjawisko stałe oznaczałoby dopłacanie przez państwo nie tylko do zakupów czynionych przez świat pracy, ale do zakupów wszystkich innych konsumentów z elementami kapitalistycznymi i spekulacyjnymi włącznie.

Uchwalona przez Radę Ministrów podwyżka cen mięsa nastąpiła w wysokości niezbędnej dla pokrycia cen płaconych rolnikowi oraz kosztów przetwórstwa i dystrybucji i zniesienia tym samym ponoszonych przez państwo dopłat.

2 Produkcja naszego przemysłu włókienniczego oparta jest w poważnej mierze o surowce importowane jeszcze w dużym odsetku z krajów kapitalistycznych za funty i dolary. Musimy surowcami tymi gospodarować jak najoszczędniej.

Jednocześnie dodać należy, że w ostatnim okresie, w mniejszym wprawdzie stopniu niż dawniej, spotykaliśmy się jednak nadal ze zjawiskiem spekulacyjnego wykupywania szeregu tkanin głównie wełnianych, a także pewnych gatunków tkanin bawełnianych. Tkaniny te w sposób nielegalny spekulanci odsprzedawali konsumentom po cenach znacznie wyższych od cen powszechnie obowiązujących.

Przeprowadzona podwyżka cen pewnych tkanin niewątpliwie przyczyni się do oszczędniejszej gospodarki w tej dziedzinie i zmniejszy poważnie rozmiary handlu spekulacyjnego.

Ceny tkanin zostały podwyższone średnio dla wszystkich rodzajów i gatunków o około 15 procent. Podwyżka ta jednak nie została dokonana w sposób jednolity i mechaniczny, ceny szeregu artykułów nie zostały podwyższone w ogóle, niektóre bardzo

(Dokończenie na str. 2-ej)

Gospodarka socjalistyczna i gospodarka kapitalistyczna

u progu nowego roku

Co przyniesie gospodarce socjalistycznej i kapitalistycznej nowy, 1950 rok — ostatni rok pierwszej połowy XX wieku?

Dla narodu radzieckiego rok 1950 będzie rokiem dalszych sukcesów na drodze realizacji wielkiego planu budownictwa komunizmu.

Po wojnie ludzie radzieccy stanęli w obliczu następujących — wysuniętych przez Józefa Stalina — zadań: w ramach powojennej pięciolatki odbudować gospodarkę narodową, która poniosła ogromne straty na skutek wojny oraz znacznie **przekroczyć przedwojenny poziom produkcji przemysłowej i rolniczej;** w następnym zaś okresie zwiększyć trzykrotnie zdolność produkcyjną przemysłu radzieckiego, aby mógł on produkować co roku 50 milionów ton surówki, 60 milionów ton stali, wydobywać 500 milionów ton węgla oraz 60 milionów ton ropy naftowej.

Naród radziecki wykonał już zasadnicze zadania, przewidziane w planie pięcioletnim. W niezwykle krótkim czasie i bez pomocy zewnątrz odbudowano gospodarkę narodową, a produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny (w końcu 1949 r. przeciętna miesięczna produkcja przemysłowa była o 50 proc. wyższa, aniżeli przeciętna produkcja miesięczna 1940 r.). W ciągu trzech lat i dziewięciu miesięcy pięciolatki **odbudowano, wybudowano i uruchomiono ponad 4.600 państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, nie licząc przedsiębiorstw spółdzielczych i innych drobnych zakładów pracy.** W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1949 r. wydajność pracy — wzrosła o 14 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1948 r.

W szybkim tempie rozwija się rolnictwo socjalistyczne. W roku 1949 otrzymało ono do dyspozycji 150 tysięcy traktorów, 29 tysięcy kombajnów oraz ponad 1.600 tysięcy narzędzi przyczepowych i innych maszyn rolniczych. W roku tym przekroczono przedwojenny poziom plonów upraw zbożowych, stale rozwija się hodowla bydła.

Obywatele radzieccy wiedzą, że **rok 1950 będzie rokiem przedterminowego wykonania powojennej pięciolatki stalinowskiej. Rękojmią tego są dotychczasowe wyniki w realizacji podjętych przez poszczególne załogi zobowiązań.**

Obywatele radzieccy wiedzą, że **rok 1950 będzie rokiem dalszego podnoszenia się ich stopy życiowej i poziomu kulturalnego. Będzie on też niewątpliwie rokiem dalszego rozwoju inicjatywy twórczej robotników, chłopów i inteligencji.**

Wraz z narodem radzieckim śmiało i pewnie patrzą w przyszłość masy pracujące krajów demokracji ludowej Europy i Azji, krajów, które kroczą drogą budownictwa socjalizmu, a które — dzięki pomocy i poparciu ZSRR — osiągnęły już poważne sukcesy. Rok 1950 będzie dla nich rokiem dalszego umocnienia politycznego i gospodarczego.

Zupełnie inaczej przedstawia się **sytuacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Rok 1949 był w tych krajach rokiem coraz wyraźniejszego upadku przemysłu i rolnictwa, rokiem wzrostu bezrobocia. W okresie od października 1948 do października 1949 poziom produkcji przemysłowej w USA obniżył się o 22 proc., eksport (w r. 1949) spadł o 19 proc., a liczba bezrobotnych i częściowo bezrobotnych wzrosła do 14 milionów.**

Oznaki wzmagającego się kryzysu gospodarczego dają się dostrzec w całym świecie kapitalistycznym. W r. 1948 gospodarka krajów zachodnio - europejskich osiągnęła **zaledwie poziom kryzysowego roku 1938 i beznadziejnie potoczyła się w dół w r. 1949.** Tak naprzykład we Włoszech ogólny wskaźnik produkcji we wrześniu 1949 roku był niższy o 15 proc. niżeli we wrześniu 1938 roku i o 5 proc. niższy niż we wrześniu 1948 r. Niewątpliwe oznaki kryzysu obserwujemy zarówno w Belgii, jak we Francji i Anglii.

To też u progu Nowego Roku ogarnia prostych ludzi w krajach kapitalistycznych zrozumiały niepokój; w roku 1950 kryzys gospodarczy w tych krajach będzie się niewątpliwie pogłębiał. Jak twierdzą wszyscy bezstronni obserwatorzy, w USA nastąpi dalszy spadek produkcji przemysłowej, zwiększy się liczba bezrobotnych, obniży się stopa życiowa przeciętnej rodziny robotniczej. Zmniejszenie się obszaru zasiewów, redukcja eksportu produktów rolniczych i spadek cen tych produktów świadczą o rozpoczynającym się kryzysie w rolnictwie. Kryzys ten dotknie przede wszystkim drobnych i średnich farmerów. Bezmyślne wyrzucanie w błoto miliardów dolarów, wydawanych na wyścig zbrojeń i prowadzenie przez USA agresywnej polityki zagranicznej, pociągnie za sobą dalsze zwiększenie opodatkowania ludności pracującej.

Jeśli idzie o zmarshallizowane kraje Europy Zachodniej, to plan **Marshalla, który podporządkował te kraje dolarowi, skazał je na los jaki czeka gospodarkę amerykańską.**

Rok 1950 przyniesie niewątpliwie nowe liczne fakty, które uwypuklą z jeszcze większą siłą wyższość systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym.

Na marginesie

Obłudne zapewnienie

Na uroczystościach ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych w drugiej wojnie światowej, prezydent Truman wygłosił wzniosłe przemówienie, z którego świat dowiedział się z niejakim zdziwieniem, że „Stany Zjednoczone wyciągają rękę do zgody", zaś już bez zdziwienia, że na razie „USA pozostaną uzbrojone". Przemówienie zakończył prez. Truman następującym, pięknie namaszczonym frazesem: „Jeżeli Bóg zwycięży i pokój zstąpi na ziemię, stanie się to tylko dlatego, że byliśmy zdecydowani trzymać się mocno w tych strasznych czasach i mieliśmy odwagę podzielić się swoimi zasobami z narodami wierzącymi w wolność".

Niewątpliwie, prez. Truman, oprócz talentu do gry na fortepianie, ma również zdolności kaznodziejskie. Ale powoływanie się na imię boskie wtedy, gdy chodzi po prostu — jak to wynika z treści przemówienia — o gloryfikację planu Marshalla i t. zw. pomoc wojskową dla satelitów amerykańskich, wydaje nam się zgoła niepotrzebne, a nawet niesmaczne.

Bo według naszej skromnej opinii, jeśli pokój istotnie „zstąpi na ziemię" i zapanuje na niej, nie będzie to wynikiem ani zbrojeń amerykańskich („byliśmy zdecydowani trzymać się mocno..."), ani dzielenia się z innymi narodami bronią i amunicją, wyprodukowaną przez amerykańskich „handlarzy śmierci". Będzie to natomiast bezpośrednim i oczywistym skutkiem faktu, że — pod przewodem Związku Radzieckiego — z dnia na dzień krzepnie i potężnieje światowy obóz pokoju i postępu, że obóz ten nabiera takiej mocy liczebnej, moralnej i organizacyjnej, iż może się już skutecznie przeciwstawiać zbrodniczym planom podżegaczy wojennych i krzyżować ich niecne, ludobójcze zamiary.

Tym właśnie zdrowym i twórczym siłom ludzkości będziemy mieli do zawdzięczenia utrzymanie i utrwalenie pokoju, **pomimo** intryg i matactw jego mącicieli, wygłaszających z upodobaniem od czasu do czasu górnolotne i wzniosłe mowy — **bez pokrycia.**

B. D.

Zaostrzenie się sprzeczności anglo-amerykańskich w Zachodniej Europie

Prasa amerykańska pisze często o „familijnych" stosunkach, które łączą rzekomo Stany Zjednoczone i Anglię. Jakkolwiek koła rządzące Ameryki stale obiecują Wielkiej Brytanii wszelkiego rodzaju pomoc i poparcie, **w rzeczywistości monopoliści USA prowadzą ofensywę przeciwko pozycjom osłabionego kapitalizmu angielskiego i dążą do całkowitego podporządkowania sobie zarówno samej Anglii, jak i jej kolonii. W Zachodniej Europie, na Bliskim i Dalekim Wschodzie, w Ameryce Łacińskiej i w Afryce zaostrzają się sprzeczności między kapitałem amerykańskim i angielskim, między dolarem i funtem.**

Im trudniejsze jest położenie imperialistów, tym ostrzejsze są kłótnie w obozie reakcji: każdy stara się poprawić swoją sytuację kosztem „partnera". Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie Zachodniej Europy.

Sławetny „plan Marshalla", który prasa amerykańska przedstawiała jako uniwersalny lek na wszystkie choroby kapitalizmu, **zakończył się krachem.** Sumy asygnowane na plan Marshalla już zostały zmniejszone, a **w przyszłym roku mają być jeszcze bardziej obcięte.**

W Stanach Zjednoczonych narasta kryzys nadprodukcji. Mimo, iż kapitaliści-eksporterzy otrzymują ogromne subsydia, przewidziane „planem Marshalla", wywóz USA katastrofalnie spada.

W tych warunkach Stany Zjednoczone wzmagają ekspansję gospodarczą do krajów Zachodniej Europy, spodziewając się, że **kosztem tych krajów poprawią swoją sytuację.** Administrator „planu Marshalla", Hoffman, zażądał w formie ultymatywnej, aby kraje zmarshallizowane **rozbiły się na grupy wewnątrz których mają być stworzone bardziej sprzyjające warunki dla penetracji amerykańskich towarów i kapitału.** Plan ten nabiera szczególnego znaczenia, **jeśli idzie o Anglię — Amerykanie zamierzają bowiem izolować Anglię od krajów zachodnio-europejskich i podważyć jej wpływy na rynku światowym.**

Amerykańscy gauleiterzy w Zachodniej Europie zajęli się przede wszystkim **organizacją grupy „Fritalux", obejmującej Francję, Włochy i kraje Beneluxu,** przy czym p. Hoffman podkreślił ze szczególnym naciskiem, że **Anglia nie powinna wejść w skład tej grupy.** „New York Times" i inne gazety amerykańskie usiłują **podburzyć kraje „Fritaluxu" przeciwko Anglii oświadczając, że Wielka Brytania jest konkurentem kontynentalnych państw zachodnio-europejskich i że „Fritalux" winien będzie prowadzić politykę biegunowo przeciwną polityce Anglii.**

Od 29 listopada do 9 grudnia odbywała się w Paryżu konferencja **ekspertów francuskich, włoskich, belgijskich, holenderskich i luksemburskich.** Według wiadomości, które przedostały się do prasy, projektuje się stopniowe zniesienie systemu licencji eksportowych i importowych i wprowadzenie między pięcioma krajami „Fritaluxu" przy operacjach handlowych i finansowych częściowego obrotu walutowego. Prócz tego zamierza się utworzyć specjalny fundusz, **którym dysponować będzie bezpośrednio amerykańska administracja „planu Marshalla".** Tworząc pod swoim kierownictwem i bez udziału Anglii ten **blok gospodarczy, koła rządzące USA liczą, że przejmą handel krajów „Fritaluxu" z Wielką Brytanią i z jej imperium, i odetną Anglię — pod względem ekonomicznym — od kontynentu zachodnio-europejskiego.**

Jako przeciwwagę „Fritaluxu" **Anglia usiłuje zorganizować anglo-skandynawskie ugrupowanie gospodarcze, które otrzymało już nazwę „Juniskan".** W skład „Juniskanu" wejść mają: **Anglia, Szwecja, Norwegia i Dania.** Chociaż „Juniskan", podobnie jak i „Fritalux", tworzony jest w ramach znajdującej się pod kontrolą amerykańską „Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej", koła rządzące USA przypuszczają, że **Anglia pragnęłaby nadać ugrupowaniu anglo-skandynawskiemu kierunek antyamerykański.**

W dniu 15 grudnia odbyła się w Sztokholmie konferencja przedstawicieli Anglii i krajów skandynawskich. Po konferencji ogłoszono komunikat, w którym oświadczono, że **przedstawiciele czterech rządów rozważyli angielską propozycję, dotyczącą nawiązania „ściślejszych wzajemnych stosunków gospodarczych" między Anglią i krajami skandynawskimi i że pertraktacje w tej sprawie prowadzone będą nadal.**

Należy przypomnieć, że **kraje skandynawskie należały swego czasu do bloku szterlingowego. Dziś, wykorzystując swoje więzy gospodarcze z tymi krajami Anglia stara się wciągnąć je ponownie do strefy szterlingowej i umocnić tym samym silnie zachwianą pozycję funta.**

Zaostrzająca się rozbieżność interesów Anglii i Stanów Zjednoczonych **całkowicie obala stworzoną przez imperialistów legendę o „jedności krajów anglosaskich". Wbrew wszelkim zapewnieniom propagandy amerykańskiej obserwujemy dalsze pogłębianie się przeciwieństw w obozie imperialistycznym.**

Prawdziwe przyczyny polakożerczych ataków Mocha

Omawiając sprawę stosunków polsko - francuskich, amerykański dziennik wydawany w Paryżu „New York Herald Tribune" w artykule Stephen White'a bezceremonialnie wykłada karty na stół.

P. White nie liczy się zupełnie z argumentacją rządu francuskiego i nie zważa na to, że jego wypowiedzi psują szyki polakożercy Mochowi i jego kompanom; ujawnia mianowicie, że rząd francuski od dłuższego czasu czekał na okazję, aby doprowadzić do zaostrzenia stosunków polsko - francuskich, do zastosowania represji wobec przywódców Polonii francuskiej i wysiedlenia ich z Francji.

„Wobec tego — pisze White — **rząd francuski z zadowoleniem skorzystał z pretekstu „afery Robineau" aby wielu z nich ekspulsować..."**

Jest to zadanie — pisze w dalszym ciągu p. White — naturalnie wysoce niewdzięczne i nie może przysporzyć sympatii rządowi francuskiemu na świecie... **„Francuzi przeprowadzili tę akcję szybko i brutalnie. Przeprowadzili ją tak szybko, że stało się natychmiast jasne, iż odpowiednie rozkazy były wydane zgóry i to już bardzo dawno".**

P. White przyznaje, że winę za **pogorszenie stosunków polsko-francuskich ponosi wyłącznie rząd francuski, przyznaje, że rząd francuski przygotowywał prowokacje antypolskie już od dłuższego czasu. P. White nie zaprzecza, że francuscy dyplomaci w Polsce prowadzili działalność szpiegowską, dywersyjną i sabotażową.**

„Może być — pisze White — że istotnie była w Polsce zorganizowana szajka szpiegowska i że kilku Francuzów padło ofiarą ryzyka tego zawodu. Ale jest to rzecz nieistotna".

Dla p. White i oczywiście dla reakcyjnego rządu francuskiego **istotne jest to, że wykrycie przez polskie władze bezpieczeństwa szajki szpiegowskiej dało upragniony pretekst do rozpętania przygotowanej w ukryciu hecy antypolskiej**

P. White stwierdza wyraźnie, że „gdyby Andre Simon Robineau został aresztowany na letnisku nie w Polsce lecz w innym kraju, cała sprawa skończyłaby się na wymianie not i nastąpiłby później spokój".

Francis Cremieux, który był na procesie we Wrocławiu jako korespondent paryskiego „Ce Soir" wyjaśnia prawdziwe przyczyny antypolskiej kampanii prowadzonej przez rząd francuski: „Amerykański Departament Stanu pragnąłby zerwania stosunków polsko - francuskich. Polityka przygotowań wojennych i ponownego uzbrojenia Niemiec zachodnich jest bowiem nie do pogodzenia z polityką przyjaźni i sojuszu francusko-polskiego".

Te ujawnione fakty oświetlają nader jasno perfidię władz francuskich, **które chcą przeciąć więzy przyjaźni łączące naród francuski z narodem polskim. Więzy te bowiem krępują ich antypokojową i antynarodową politykę wysługiwania się imperializmowi amerykańskiemu.**

Więzy przyjaźni między narodem francuskim i polskim są jednak silniejsze niż to się wydaje władzom francuskim i ich mocodawcom imperialistycznym. I przyjaźń ta — w ostatecznym rachunku — zwycięży.

M. Kondraszowa

„Triechgornaja Manufaktura"

(Z okazji 150 rocznicy istnienia)

Moskiewski kombinat włókienniczy „Triechgornaja Manufaktura im. Dzierżyńskiego — jedno z najstarszych przedsiębiorstw rosyjskich, święciło w tych dniach 150 rocznicę swego istnienia. W dniu 30 XII. 1949 r. „Triechgornaja Manufaktura" odznaczona została orderem Lenina, a znaczna grupa jej pracowników orderami i medalami Związku Radzieckiego.

150 lat dzieli te potężne zakłady włókiennicze od małej fabryczki Wasylego Prochorowa i jego wspólnika Fiodora Riazanowa, która powstała niegdyś na trzech niewielkich pagórkach, położonych nad brzegiem rzeki Moskwy w dzielnicy Presnieńskiej. Dzielnica ta zwie się obecnie „Czerwona Presnia" ku upamiętnieniu wielkiego zrywu rewolucyjnego — w grudniu 1905 roku, w którym uczestniczyli również robotnicy „Triechgorki".

Starzy robotnicy fabryki „Triechgornaja Manufaktura", którzy pracowali jeszcze za czasów dawnych właścicieli, opowiadają młodzieży:

— Dawniej, podobnie jak i teraz, większość pracowników „Triechgorki" stanowiły kobiety. Jednakże kobiet nie dopuszczano do prac wymagających wyższych kwalifikacji. Nie pamiętamy, by jakakolwiek kobieta pracowała jako mechanik lub drukarz. Za pracę zaś, do których były dopuszczane narówni z mężczyznami, otrzymywały 34 procent normalnej stawki.

Dziś dyrektorką zakładów „Triechgornaja Manufaktura" jest Anna Siewierianowa. Ta niemłoda już kobieta, o spokojnym, uprzejmym obejściu umiejętnie kieruje sprawami wielkiego kombinatu włókienniczego. Na czele komitetu partyjnego stoi również kobieta, Anna Gorszkowa.

Kiedy w czasie ostatnich wyborów wysuwano kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR, wszyscy robotnicy „Triechgorki" wymieniali nazwisko Anny Sierioginy. Robotnica ta wyróżniała się swą doskonałą pracą podczas wojny i wyborcy uznali, że jest ona godna zostać członkiem rządu radzieckiego.

Możnaby przypuszczać, że kobiety te stanowią wyjątki. Ale tak nie jest — tysiące szeregowych robotnic „Triechgorki" otrzymało odznaczenia państwowe — ordery i medale. Nie dziesiątki, nie setki — lecz tysiące. Wśród odznaczonych robotnic „Triechgorki" znajdują się przede wszystkim robotnice obsługujące wiele warsztatów. Dzięki ich pracy kombinat już w roku 1948 przekroczył przedwojenny poziom produkcji. Inicjatorkami ruchu wielowarsztatowego były tkaczki: Aleksandra Sztyrowa i Zinaida Mieńszykowa.

W liczbie pierwszych włókniarek „Triechgorki", które przeszły na obsługę wielu krosien, znalazła się również Natalia Dubiaga. Pochodzi ona ze starej rodziny robotniczej — 80 członków jej rodziny pracowało w „Triechgorce". Obecnie Dubiaga studiuje w Wyższej Szkole Związków Zawodowych, a równocześnie w Liceum Włókienniczym. Przerwała ona chwilowo pracę w fabryce, aby z czasem znów powrócić do rodzimej „Triechgorki", jako wykwalifikowana specjalistka.

Przedstawicielka najmłodszego pokolenia robotnic „Triechgorki", Klaudia Żełtowa, obsługuje teraz 16 krosien, na których przedtem pracowała Dubiaga. Ta młoda dziewczyna osiągnęła wysoką wydajność pracy dzięki temu że inne, doświadczone robotnice wtajemniczyły ją w swoje metody obsługi krosien.

Na zakończenie należy wspomnieć o ludziach zatrudnionych w pracowni artystycznej fabryki „Triechgornaja Manufaktura", o niezmordowanych poszukiwaczach nowych wzorów i kombinacji barw. Można ich spotkać zarówno w muzeum etnograficznym obwodu riazańskiego, jak i w kołchozie ukraińskim, lub też w Gruzji. W oranżerii, w ogrodzie miczurinowskim, na skraju lasu podmoskiewskiego — wszędzie szukają oni motywów, które można byłoby przenieść na tkaniny przeznaczone na barwne spódnice, eleganckie suknie, fartuchy domowe i ubranka dla dzieci.

Pracownia artystyczno-modelarska odgrywa coraz większą rolę w produkcji fabryki, gdyż wraz z ogólnym wzrostem dobrobytu, zwiększają się wymagania klienteli, pragnącej ubierać się w coraz gustowniejsze stroje. Tym zwiększonym wymaganiom czynią całkowicie zadość zręczne pracownice słynnej „Triechgorki".

W sprawie ostatniej uchwały Rady Ministrów

(Dokończenie ze strony 1-ej)

nieznacznie, natomiast najsilniej podwyższone zostały ceny tkanin wełnianych i to najwyższych gatunków, przez masy pracujące stosunkowo rzadziej nabywanych. Przy tym, jak wiadomo, popyt na te gatunki ze strony elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych kształtuje się bardzo silnie.

3 Pozostałe zmiany cen wprowadzone z mocy omawianej uchwały Rady Ministrów, mają przede wszystkim znaczenie porządkowe dla układu kosztów i cen w ramach gospodarki państwowej. **Dla konsumenta nie mają one bądź żadnego znaczenia, bądź też dotykają go w sposób mało istotny.** Wśród tego rodzaju zmian na plan pierwszy wysuwa się sprawa cen wyrobów hutniczych.

Ceny żelaza i stali ustalone były w ostatnich latach na poziomie wyraźnie niższym od poziomu kosztów własnych. Ten stan rzeczy uzasadniony w początkowym okresie rozwoju naszej gospodarki, nie powinien być na dalszą metę utrzymany. Dość znaczna podwyżka cen żelaza, materiału w pierwszym rzędzie o charakterze inwestycyjnym, nie ma bezpośredniego znaczenia dla konsumenta. Tym niemniej, wraz ze zmianą cen żelaza nastąpiły, jako jej pochodne, zmiany cen wyrobów metalowych. Ceny większości tych artykułów, oparte o niskie ceny żelaza, ustalone były uprzednio na poziomie nie pokrywającym pełnych kosztów produkcji. Niskie ceny między innymi niektórych narzędzi (np. cena szpadla równała się cenie 3—4 jaj w okresie zimowym) przyczyniały się w wielu przypadkach do marnotrawstwa, nieoszczędnego użytkowania sprzętu, trwonienia tego cennego surowca, jakim jest dla odbudowy i budowy naszej gospodarki narodowej — żelazo. Jak widać, uchwalone przez Rząd podwyżki cen objęły spośród artykułów o charakterze konsumcyjnym stosunkowo niewielką ich ilość.

OGROMNA WIĘKSZOŚĆ CEN TOWARÓW I USŁUG O PODSTAWOWYM ZNACZENIU DLA PRACOWNICZEGO BUDŻETU RODZINNEGO POZOSTAŁA BEZ ZMIAN. I TAK NA NIEZMIENIONYM POZIOMIE POZOSTAŁY CENY CHLEBA I MĄKI, CUKRU I SOLI, WYROBÓW CUKIERNICZYCH, ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO ITD. — KRÓTKO MÓWIĄC — WSZYSTKICH USTALONYCH PRZEZ PAŃSTWO CEN ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZO-ROLNYCH POWSZECHNEJ KONSUMCJI, Z WYJĄTKIEM MIĘSA I JEGO PRZETWORÓW.

NA NIEZMIENIONYM POZIOMIE POZOSTAJĄ CENY SKÓRY I OBUWIA, WĘGLA I DRZEWA, NAFTY I BENZYNY, ZAPAŁEK I PAPIEROSÓW, SPIRYTUSU, WÓDKI, WINA I PIWA, MYDŁA I ŚWIEC, ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH I KOSMETYCZNYCH, GAZET I CZASOPISM, ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH, JEDNYM SŁOWEM OLBRZYMIEJ WIĘKSZOŚCI ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH ORAZ WSZYSTKIE PODSTAWOWE ŚWIADCZENIA DLA KONSUMENTA (CZYNSZE, KOMUNIKACJA, ELEKTRYCZNOŚĆ, GAZ ITP).

Wpływ uchwalonych zmian cen i taryf na budżet pracowniczy jest nieznaczny. Jeżeli porównać roczną sumę zarobków wszystkich pracowników z ilością pieniędzy, którą świat pracy w tym samym okresie rocznym będzie musiał dodatkowo wydać w konsekwencji uchwalonych zmian cen, to okaże się, że ta dodatkowa kwota jest bardzo nieznaczna i wyraża się odsetkiem nieco przekraczającym 3 proc. sumy ogólnych zarobków świata pracy.

Rząd stanął na stanowisku, że te dodatkowe, aczkolwiek stosunkowo nieznaczne wydatki świata pracy, MUSZĄ BYĆ MASOM PRACUJĄCYM W PEŁNI POKRYTE. Ze względu na to, że budżety poszczególnych pracowników i ich rodzin nie układają się jednakowo, że wykazują duże różnice, Rada Ministrów postanowiła **podwyższyć płace nie o 3 procent, lecz uchwaliła podwyżkę płac zasadniczych o 5 procent.** W trosce o grupy pracowników najmniej zarabiających i utrzymujących liczną rodzinę, dla których w poszczególnych przypadkach 5-procentowa podwyżka płac nie dawałaby pełnej gwarancji pokrycia zwiększonych wydatków, **Rząd postanowił przeprowadzić częściową podwyżkę zasiłków rodzinnych.** Podwyżka ta wynosi zł 250 na każde dziecko miesięcznie i dotyczy wszystkich pracowników, zarabiających poniżej minimum zwolnionego od podatku od wynagrodzeń.

Aby uchwalona podwyżka płac przypadła na rzecz pracowników w pełni, bez żadnych uszczupleń, zapadła decyzja Rządu o zmianie stawek podatku od wynagrodzeń w taki sposób, aby suma podatku płacona przez pracownika po podwyżce płac, nie była większa od kwoty płaconej z tego tytułu poprzednio.

Jak widać, uchwała Rady Ministrów:

1 stanowi istotny krok naprzód na drodze do uporządkowania układu cen i uczynienia z nich instrumentu wzmożonej walki o rentowność zakładów produkcyjnych;

2 w pełni zabezpiecza interesy świata pracy, pokrywając mu z nadwyżką wzrost wydatków wynikły ze zmian cen.

W uchwale Rady Ministrów czytamy: „Dalszy wzrost płac w roku 1950 odbywać się będzie na podstawie wzrostu wydajności pracy i w ścisłej zależności od niego". Wzrost wydajności pracy będzie stanowić podstawową dźwignię dla systematycznego obniżania kosztów własnych, co w dalszej perspektywie stanie się podstawą dla polityki stałego i stopniowego obniżania cen.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45
10-70 Szpital Św. Trójcy

KINA:

Kino „POLONIA wyświetla film prod. czeskiej pt. „Sumienie".

* * *

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Arinka".

Załoga piotrkowskiej Elektrowni wykonała z nadwyżką roczny plan oszczędnościowy

Plan oszczędnościowy Elektrowni piotrkowskiej przewidywał zaoszczędzenie w roku ubiegłym sumy przeszło 2 milionów złotych.

O ile w pierwszym etapie oszczędzania suma ta wydawała się wielu pracownikom zbyt wysoką i trudną do osiągnięcia, to jednak doświadczenia systemu oszczędnościowego wykazały, że we wszystkich zakładach pracy możliwości oszczędzania są bardzo szerokie i różnorodne. Załoga Elektrowni piotrkowskiej potrafiła wyciągnąć z doświadczeń tych wnioski. Nic więc dziwnego, że roczny plan oszczędnościowy w roku ubiegłym wykonany został z poważną nadwyżką.

Najpoważniejsze oszczędności uzyskano przez umiejętną gospodarkę węglem. Pracownicy, zatrudnieni w kotłowni, zwrócili uwagę, że o ile piec i kocioł utrzymany jest w należytym porządku, to przy mniejszym zużyciu węgla można utrzymywać należyte natężenie pary w kotle — konieczne przy produkcji energii elektrycznej. Zwrócono również uwagę na należyte magazynowanie zapasów węglowych.

Poważne sumy oszczędnościowe uzyskano również przez zbieranie zużytej oliwy, która magazynowana była w specjalnych zbiornikach, a później odsyłana do przeróbki. W ten sposób uzyskiwano poważne ilości oliwy, która mogła być powtórnie zastosowana do smarowania mniej precezyjnych części maszyn.

W roku ubiegłym w piotrkowskiej Elektrowni przeprowadzono szereg poważnych remontów. Remonty te przeprowadzane były systemem gospodarczym, w związku z czym koszty ich były daleko mniejsze, aniżeli w wypadku gdyby prace te powierzono specjalnym firmom. Między innymi pracownicy sami we własnym zakresie przeprowadzili remont dachów oraz założyli nowe rynny.

Zwrócono również uwagę na umiejętne wykorzystanie środków transportowych oraz oszczędne zużycie energii elektrycznej dla własnych potrzeb, na racjonalną gospodarkę materiałami biurowymi oraz ograniczenie rozmów telefonicznych. W ten sposób uzyskano poważne, bo sięgające blisko pół miliona złotych oszczędności. Między innymi do przekroczenia planu oszczędnościowego poważnie przyczynił się również ruch racjonalizatorski, który rozwinął się tutaj w drugiej połowie ubiegłego roku.

Wyniki jednak osiągnięte przez załogę Elektrowni piotrkowskiej w roku ubiegłym w zakresie oszczędzania nie zadawalają pracowników. Doświadczenia, jakie uzyskali w trakcie realizacji systemu oszczędnościowego pozwolą im na osiągnięcie lepszych wyników na tym odcinku w roku bieżącym.

Ponad 400 tysięcy złotych dała załoga PZPW Nr 29

w ramach zobowiązań przed 21 grudnia

Pisaliśmy już o zobowiązaniach i o wzmożonej pracy, o dodatkowych tysiącach metrów tkanin i kilogramach przędzy, których produkcją załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 29 w Tomaszowie uczciła 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina.

Z obliczenia wartości wykonanych prac wynika, że dla uczczenia tej rocznicy — załoga dała 412 tysięcy złotych dodatkowych wartości naszej gospodarce narodowej.

Sumę tę stanowią: 122 tysiące złotych, które należałoby wydatkować na prace związane z przejrzeniem i naprawą krosien oraz silników elektrycznych przez pracowników warsztatu mechanicznego i elektrycznego; 11 tysięcy złotych — które wyniosłaby robocizna za zaankrowanie ścian budynku tkalni; 6 tysięcy — kosztowałoby oczyszczenie kanałów odpływowych i studzienek na oddziale farbiarni; 9 tys. zł. stanowi równowartość pracy, którą dodatkowo dali pracownicy biurowi; 17 tysięcy dały cerowaczki, które wcześniej wykończyły sztuki eksportowe; 27 tysięcy zaoszczędzono na wcześniejszym wykonaniu planu produkcyjnego na grudzień przez przędzalnię; 87 tysięcy złotych — uczyniło przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego za grudzień przez tkalnię, a 133 tysiące złotych — przez wykończalnię.

W realizacji podjętych zobowiązań wzięło udział ponad 600 pracowników, którzy w ten sposób wyrazili swój hołd i wolę kroczenia drogą, którą masom pracującym całego świata wskazuje Wielki Stalin.

283 proc. wydajności w porównaniu z r. 1948

Jak wynika ze sprawozdań Zarządu Miejskiego w Tomaszowie — nielada sukcesem może się poszczycić Miejska Betoniarnia i jej załoga, która w okresie ubiegłego roku osiągnęła wydajność 283 procent w porównaniu z wydajnością roku 1948 przy minimalnej zwyżce kosztów administracyjnych.

Biorąc pod uwagę ilość wyprodukowanych elementów w porównaniu z okresem przedwojennym — wydajność placówki również wzrosła.

Dzięki przeprowadzonej w początkach ubiegłego roku ponownej kalkulacji cen produkowanych elementów — osiągnięto w ciągu roku około 1 miliona 700 tysięcy złotych oszczędności, które umożliwiły dalsze zwiększenie produkcji Betoniarni.

Wprowadzając produkcję pustaków betonowych — Betoniarnia w znacznym stopniu przyczyniła się do realizacji planu remontów kapitalnych z funduszów FGM na terenie Tomaszowa.

Przedłużenie kursu dla analfabetów

Trwający od szeregu miesięcy kurs początkowej nauki czytania i pisania dla pracowników PZPW Nr 29 w Tomaszowie — miał być zakończony w końcu grudnia ub. roku. Jednak mimo, iż uczestnicy kursu osiągnęli już znaczne postępy w nauce — pragnąc uczyć się w dalszym ciągu, zwrócili się do kierownictwa kursu z prośbą o przedłużenie nauki o dwa miesiące.

Do prośby tej odniesiono się przychylnie i kurs trwa nadal, będąc jeszcze jednym świadectwem — jak łakną nauki ci, którzy byli jej pozbawieni przez kapitalistyczne rządy i którym dopiero dzisiejsze dni otwierają oczy na świat.

Naprawa chodników w Radomsku

Zarząd Miejski w Radomsku przystąpił do naprawy chodników przy ul. Reymonta. Na odcinku kilkudziesięciu metrów ułożone zostaną nowe płyty betonowe.

Nie może być pustych świetlic

przy niektórych zakładach pracy w Pabianicach

Nieomal, że wszystkie większe zakłady pracy w Pabianicach, za wyjątkiem PZPJG rozporządzają własnymi lokalami świetlicowymi. Jednak jak wykazało doświadczenie ostatnich miesięcy, nie wszystkie świetlice przejawiają właściwą, zgodną ze wskazówkami PRZZ działalność.

Do świetlic, pracujących zadawalniająco, należą przede wszystkim świetlice PZPB, Fabryki Żarówek oraz „Budowlanych". Szczególnie owocnie pracuje świetlica PZPB. Duże sukcesy, jakie odniosły zespoły świetlicowe PZPB na konkursach w Łodzi i Tomaszowie, świadczą o tym, że rozporządzają one dobrym materiałem ludzkim i znajdują się pod fachowym kierownictwem. Jest rzeczą jednak znamienną, że nawet ta najlepiej stosunkowo pracująca świetlica ma szereg poważnych braków, zasadniczej natury. Już chociażby fakt, że dotychczas nie zdołano wciągnąć do sekcji świetlicowych dostatecznej ilości ZMP-owców, świadczy o tym, że baza, na jakiej pracuje świetlica, jest jeszcze zbyt wąska i zachodzi bezwzględna konieczność dalszego rozszerzenia aktywu świetlicowego, zwłaszcza wśród młodzieży.

Jako niedostateczną trzeba ocenić dotychczasową działalność świetlicy przy Fabryce Papieru i przy Pabianickich Zakładach Odzieżowych. Trudno zrozumieć, dlaczego tak słabo pracuje świetlica przy „Papierni". „Papiernia" ma specjalnie dobre warunki dla normalnej pracy świetlicy. Świetlica rozporządza dobrym lokalem i obszerną biblioteką, jakiej pozazdrościć by mogła każda inna fabryka. Jest etatowy kierownik świetlicy, a mimo wszystko robota wyraźnie — nie idzie. Trudno nam tutaj analizować wszystkie przyczyny tego stanu rzeczy. Trzeba jednak powiedzieć, że nawet stosunkowo dobry kierownik świetlicy, wykwalifikowany, ma trudności w pracy, jeśli jest pozostawiony samemu sobie, jeśli mu nie pomaga Rada Zakładowa, czy organizacje istniejące na terenie fabryki. A cóż mówić o takich wypadkach, kiedy kierownik świetlicy nie rozporządza właściwie żadnymi atutami, prócz dobrych chęci.

Przez długi okres czasu „Konfekcja" starała się usprawiedliwić zaniedbania na odcinku świetlicowym brakiem odpowiedniego lokalu. Ale jak nam wiadomo, „Konfekcja" ładny, obszerny lokal świetlicowy już dawno otrzymała, a jednak w dalszym ciągu trudno mówić o jakiejś istotnie konstruktywnej świetlicy. Możliwe, że stworzono już pewne sekcje i koła, jakoś jednak dziwnie o tym głucho.

Jest zupełnie źle ze świetlicą przy fabryce Narzędzi i w Fabryce im. Strzelczyka. Trudności w pracy świetlicy „Strzelczyka" łatwiej zrozumieć. Świetlica nie ma etatowego kierownika. Ale dlaczego nie pracuje świetlica przy Fabryce Narzędzi, gdzie jest i odpowiedni lokal i kierownik. Ale nawet wypadek nieposiadania etatowego kierownika nie usprawiedliwia słabej pracy świetlicy. Świetlicą winny się wówczas zająć Rada Zakładowa, ZMP i Liga Kobiet. W żadnym zaś wypadku nie można dopuścić do tego, by lokale świetlicowe ziały pustką.

Jak się dowiadujemy, Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Pabianicach ostatnio szczególnie baczną uwagę zwróciła na sprawę świetlic fabrycznych. Specjalny referent przeprowadza obecnie dokładną lustrację wszystkich świetlic. Nie wątpimy, że sprawozdanie z lustracji pozwoli PRZZ na wyciągnięcie odpowiednich wniosków ze słabej pracy wielu świetlic pabianickich.

B.

Placówka „Motozbytu" powstaje w Tomaszowie

Istnieje w Tomaszowie wiele placówek i sklepów różnych branż, natomiast brak jest dotychczas sklepu z częściami samochodowymi, motocyklowymi i rowerowymi.

Brak tego źródła zakupu odczuwają dotkliwie zarówno przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, które po najdrobniejsze drobiazgi i części samochodowe muszą udawać się aż do Łodzi, jak również odczuwa go świat pracowniczy, który nie ma możności zaopatrzenia się w części rowerowe czy motocyklowe, ani w same rowery czy motocykle.

Doceniając te wszystkie potrzeby Tomaszowa, ekspozytura rejonowa Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt" w Łodzi — postanowiła uruchomić w Tomaszowie swą własną placówkę.

W tej chwili w stadium przygotowania jest lokal „Motozbytu", który po gruntownym remoncie niedługo otworzy swe podwoje.

(a)

Synowie chłopów i robotników uczą się na kursach korespondencyjnych

W połowie grudnia ub. r. odbyły się w Warszawie pierwsze w Polsce egzaminy absolwentów Korespondencyjnego Kursu Czeladniczego, prowadzonego przez Państwowy Ośrodek Korespondencyjnego Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa. Kurs ten przeznaczony dla murarzy, cieśli i stolarzy pracujących we wsiach i miasteczkach, rozpoczął się w październiku 1948 roku i trwał pełny rok. Do egzaminu końcowego zostało dopuszczonych 58 uczniów, w wieku od 19 do 43 lat. 58 uczniów to synowie chłopów, którzy na egzamin przyjechali z bardzo odległych miejscowości. Do egzaminów z korespondencyjnego kursu czeladniczego zgłosiło się 4 uczniów z województwa łódzkiego. Jest to ilość stosunkowo niewielka. Nie mniej jednak świadczy, iż na wsi istnieje zainteresowanie korespondencyjnymi kursami. W nadchodzącym roku, 1950, kursy korespondencyjne obejmą tę młodzież wiejską, która nie ma możności zdobywania wiedzy inną drogą.

Uczniowie korespondencyjnego kursu otrzymali wszechstronne wykształcenie zawodowe oraz ogólne w zakresie, języka polskiego, matematyki, wiadomości z prawa oraz nauki o Polsce współczesnej. Dzięki zaś przedmiotom zawodowym i obowiązkowej pracy na budowach, udoskonalili oni swoje umiejętności fachowe.

Egzamin składał się z części teoretycznej i praktycznej. Pomimo braku praktyki w zakresie dużego miejskiego budownictwa — bowiem młodzież kursu korespondencyjnego wywodzi się ze wsi — i niedostatecznego opanowania nowej organizacji pracy, egzamin wypadł zadowalająco, szczególnie w zawodzie ciesielskim. Na 58 egzaminowanych świadectwa czeladnicze otrzymało 55 uczniów, przy czym niektórzy zdali egzamin w dwóch zawodach jednocześnie, ciesielskim i stolarskim.

Na zakończenie kursu odbyło się wspólne zebranie uczniów, poświęcone podsumowaniu wyników nauki i omówieniu metod szkolenia korespondencyjnego. W przeszło dwugodzinnej, żywej dyskusji, uczniowie z wdzięcznością podkreślali olbrzymią wartość nowej korespondencyjnej formy nauczania, która pozwala nie odrywając od pracy zarobkowej, kształcić się i podnosić umiejętności zawodowe.

Wieś dawniej była specjalnie upośledzona, gdy chodziło o akcję oświatową. Dawniej czeladnik był zdany na łaskę i niełaskę swego majstra. Mógł się przy nim ewentualnie po długim okresie czasu nauczyć zawodu, ale nie zdobył żadnych wiadomości teoretycznych lub ogólnych. Dlatego też jeszcze dzisiaj ci właśnie czeladnicy, którzy są uczniami kursów korespondencyjnych, napotykają w terenie na nieprzyjazny stosunek ze strony starych rzemieślników, na brak ułatwień i pomocy ze strony pracodawców, którzy w wielu wypadkach niechętnie patrzą na ich kształcenie się.

Młodzi ludzie, uczestnicy pierwszego korespondencyjnego kursu pokonywują wyżej wspomniane trudności, gdyż doceniają wartość nowej formy nauczania. Młodzież ta ma możliwość obecnie zdobywania wiedzy ogólnej i zawodowej bez żadnych przeszkód. Wszyscy oni są bardzo zadowoleni z wyników nauki i w stu procentach zgłosili chęć dalszego kształcenia się na wyższych kursach prowadzonych przez Ośrodek.

Jak z tego wynika, zapoczątkowane nauczanie korespondencyjne dla młodzieży chłopsko-robotniczej, dało pomyślne wyniki. I miejmy nadzieję, że w roku 1950 obejmie ono całą młodzież pracującą w zawodzie murarskim, ciesielskim i stolarskim, a nie mającą wykształcenia teoretycznego.

Tasz

Aktywne koło Ligi Kobiet

na stacji kolejowej w Piotrkowie

Kobiety zatrudnione na stacji kolejowej w Piotrkowie wykazują żywe zainteresowanie zagadnieniami społecznymi. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w szeregach zorganizowanego koła Ligi Kobiet zrzeszone są niemal wszystkie pracujące na stacji kolejowej w Piotrkowie kobiety. Koło to rozwija żywą działalność.

Poprzez systematycznie prowadzone szkolenie ideologiczne zarząd koła stara się podnieść stan uświadomienia politycznego swych członkiń. Na częstych zebraniach żywo dyskutowane są wszystkie wydarzenia, zachodzące w naszym kraju i na arenie międzynarodowej.

Żywy udział bierze również zarząd koła w rozwijającym się ruchu łączności miasta ze wsią. W ostatnim czasie zorganizowano Koła Gospodyń Wiejskich w Kamińsku oraz we wsi Gorzędów. Nawiązano z tamtejszymi gospodyniami wiejskimi ścisłą łączność. Wymieniane są doświadczenia zarówno na odcinku organizacyjnym jak również gospodarczym.

W ostatnim czasie poważnie wzrosło zainteresowanie członkiń koła Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Polsko-Czechosłowackiej. Prowadzona jest wymiana korspondencji z kobietami radzieckimi jak również z kobietami Czechosłowacji. Prowadzona jest również na terenie koła nauka języka rosyjskiego. Kurs taki zorganizowano w ostatnim miesiącu ubiegłego roku.

Zarząd koła prowadzi kursy kroju i szycia oraz kurs gotowania i prowadzenia gospodarstwa domowego. W ostatnich dniach zakończył się jeden z takich dwutygodniowych kursów gotowania.

Ambicją członkiń tutejszego koła Ligi Kobiet jest rozwinąć przedszkole kolejowe. Przedszkole to cierpi na brak odpowiednich pomieszczeń. Koło na własną rękę stara się o wynalezienie odpowiedniego lokalu lub znalezienie możliwości poszerzenia obecnych pomieszczeń przedszkola. Spodziewać się należy że czynniki kompetentne przyjdą członkiniom Ligi Kobiet z pomocą.

W ostatnim czasie wysunięto pomysł założenia pralni dla pracownic stacji kolejowej w Piotrkowie. Założenie takiej pralni poważnie odciążyło by tutejsze członkinie od ciężkiej pracy domowej.

Junacy SP w hucie „Hortensja" wyróżniają się we współzawodnictwie pracy

Największym fabrycznym hufcem Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" na terenie Piotrkowa jest hufiec męski przy hucie „Hortensja".

Niezależnie od niezłych wyników na odcinku organizacyjnym tamtejsza młodzież SP poszczycić się może również poważnymi osiągnięciami na polu współzawodnictwa pracy. Wspólnie z tamtejszym kołem ZMP junacy biorą żywy udział w młodzieżowym współzawodnictwie pracy.

Dotychczas udział we współzawodnictwie bierze ponad 90 procent członków hufca SP. Przeciętne wyniki, jakie junacy osiągają, wahają się w granicach od 120 do 130 procent normy. Wśród wyróżniających się w pracy junaków wymienić należy Bogdana Kolasińskiego, który odznaczony został ostatnio SP-owskim medalem współzawodnictwa pracy. Między innymi niezłe wyniki osiąga również patrolowy Jan Kowalski.

W związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina młodzież SP w hucie „Hortensja" brała liczny udział w Stalinowskich Dniach Pracy. Wyniki, jakie przy tym osiągnięto, są naprawdę poważne.

Jak nas informuje komendant tego hufca ob. Guderski, wytężona praca i energiczna, prawdziwie SP-owska postawa junaków jest oceniona przez załogę huty „Hortensja", czego najlepszym dowodem jest fakt, że trzem junakom powierzyła załoga mandaty zaufania.

Wzrasta aktywność ZMP-owców przy Szkole Techniczno-Przemysłowej

Już od kilku miesięcy daje się zauważyć wzrost aktywności koła ZMP im. gen. Waltera Świerczewskiego przy Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej w Piotrkowie. W ostatnim okresie koło zwiększyło się o 42 nowych członków. Obecny stan koła wynosi 473 osoby. Niezależnie od pracy na terenie szkolnym młodzież koła ZMP bierze żywy udział we wszystkich imprezach i w pracy społecznej pozaszkolnej.

Spośród wielu kół klasowych w Szkole Techniczno-Przemysłowej na specjalne wyróżnienie zasługuje koło Nr 1 (w drugiej klasie licealnej im. Feliksa Dzierżyńskiego). Członkowie tego koła poważnie podnieśli w ostatnim okresie dzięki szkoleniu swój poziom ideologiczny, ponadto usunęli szereg braków zarówno na odcinku organizacyjnym jak również na odcinku kulturalnym. Między innymi uzupełnili oni stan biblioteki szkolnej.

Ścisła współpraca z Zarządem Miejskim ZMP pozwala przypuszczać, że członkowie tego koła potrafią w przyszłości osiągać jeszcze lepsze niż dotychczas wyniki w swej pracy.

CZYTAJCIE i rozpowszechniajcie „GŁOS"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 2 stycznia 1930 r.

„KOLOROWE PIESKI"

W Anglii — pisze „Kurier Łódzki" — powstała ostatnio moda na „kolorowe pieski". Są to pieski o skórze ufarbowanej na kolor sukni właścicielki psa — wybierającej się w towarzystwie czworonoga na spacer itd.

„DZIECKO O DWÓCH GŁOWACH"

Przy ul. Wolborskiej 12 w rodzinie Aleksandrowiczów — urodziło się dziecko o dwóch głowach.

HIPEK-WARIAT ZMARŁ W WIĘZIENIU

Słynny bandyta — Hipek-Wariat zmarł w więzieniu, nie doczekawszy się rozprawy sądowej. Hipek-Wariat był synem bogatych przemysłowców warszawskich — prawdziwe jego nazwisko brzmiało: Hipolit Rytter.

STRASZNA KATASTROFA W KINIE

W mieście Pairley, w Szkocji, podczas pożaru kina — spaliło się 69 dzieci. 200 dzieci jest ciężko rannych.

SYLWESTER DESPERATÓW

W noc sylwestrową na Wodnym Rynku popełnił samobójstwo 19-letni Leon Trasiński, który od dłuższego czasu nie mógł nigdzie znaleźć pracy.

* * *

34-letni St. Warszawski — popełnił samobójstwo przez zażycie karbolu.

* * *

46-letnia Maria Białek, żona bezrobotnego dokonała zamachu samobójczego wypijając większą ilość jodyny. Po przepłukaniu żołądka ofiarę kryzysu pozostawiono w domu w stanie osłabionym.

„POMORZE" WOŁA S.O.S.

Statek polski „Pomorze" — znajdujący się od 24 godzin w orbicie groźnej burzy na Atlantyku — wysyła bez przerwy sygnały SOS.

CORAZ MNIEJ PALĄ

Suma dochodów Polskiego Monopolu Tytoniowego znów zmniejszyła się o równe cztery miliony złotych miesięcznie. Jak się okazuje, wskutek kryzysu ludność pali coraz mniej papierosów.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godzinie 19.15 sztuka Anatola Surowa p. tyt. „Zielona ulica", w tłumaczeniu K. Chmielewskiego. Udział biorą: Zofia Ankwicz, Ewa Krasiejko, Zofia Molicka, Zofia Petri, Halina Racięcka, Ryszard Barycz, Seweryn Butrym, Adam Cyprian, Stanisław Dąbrowski, Emil Karewicz, Henryk Modrzewski, Leon Łuszczewski, Jerzy Szpunar. — Reżyseria Iwo Galla, dekoracje — Ewa Soboltowa, muzyka M. Błantera.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19.15 „Rozbitki" — komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

O godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Westa i Helda. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedzielę i święta kasa czynna od godz. 11.

RADIO

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Józef Haydn — Symfonia D-dur. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Hallo, młodzi fizycy". 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Dla dzieci — „O kocie, co fację kurzył" i „Przepióreczka". 16.40 (Ł) Muzyka operowa. 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy. 17.45 „Od muru chińskiego do rewolucji chińskiej". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Audycja dla wsi. 19.00 Verdi „Rigoletto" 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 D. c. Opery „Rigoletto". 22.00 (Ł) Smetana Fryderyk—„Wełtawa" — poemat symfoniczny. 22.13 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Budapesztu i Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Bogata narzeczona" godz. 16, 18.30, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Wschodnie zaloty" godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 1" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Na morskim szlaku" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Milcząca barykada" godz. 18, 20.30

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pocałunek na stadionie" — godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Bitwa o Stalingrad" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

ROMA (Rzgowska 84) — „Wołga, Wołga" — godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) — „Górą dziewczęta" dla młodzieży godz. 16, „Niecierpliwość serca" godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wilcze doły" godz. 17.30, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Gdzieś w Europie" godz. 18, 20.30

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16, 18, 20.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Bogata narzeczona" godz. 15.30, 18, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 16.30 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Sumienie" — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Milczenie jest złotem" godzina 16.30, 18.30 20.30 — poranek godz. 9, 11

ZE SPORTU

Sport związkowy rozpoczął rok 1950 akcją wyborczą

Tow. Aleksander Burski wskazuje na konieczność otoczenia sportu opieką działaczy ruchu związkowego

Sport w Polsce przedwrześniowej — i do niedawna jeszcze po wojnie, był sportem elitarnym, przeznaczonym dla wąskiej warstwy ludzi działających w interesie klas posiadających i związanych z ustrojem kapitalistycznym. Kultura fizyczna i masowy sport był świadomie tłumiony i utrącany.

Wielkie reformy społeczne i przemiany gospodarcze, polityczne i kulturalne, przeprowadzone przez władzę demokracji ludowej, władzę robotników i chłopów, objęły również swym zasięgiem dziedzinę kultury fizycznej i sportu. Walka o nową treść i nowe formy organizacyjne kultury fizycznej i sportu, o właściwe ustawienie i powiązanie jej z masami pracującymi rozwijała się i toczy się dalej w ostrej walce klasowej. W tej walce związki zawodowe pokonywały różne oportunistyczne teorie kompromisu we własnych szeregach, reprezentowane przez niektórych działaczy, łamiąc wszelki opór byłych reakcyjnych sługusów starego reżimu kapitalistycznego.

Związki zawodowe organizując sport robotniczy powołały tymczasowe zrzeszenia sportowe, stwarzając tym samym nowe formy organizacyjne i dogodną bazę ideową i wychowawczą dla właściwej realizacji wychowania fizycznego i masowego sportu robotniczego. Nowa struktura organizacyjna zdała egzamin, choć nie była wolna od różnych skrzywień.

Sport związkowy posiada obecnie 768 klubów terenowych i 1.462 koła sportowe przy zakładach pracy, które liczą około 400 tys. członków dorywczo lub systematycznie uprawiających sport. Te masy sportowców zorganizowane są w 9 zrzeszeniach sportowych przy związkach zawodowych. Jest to niemały dorobek organizacyjny sportu robotniczego, przed którym stoją dalsze perspektywy rozwoju.

Mimo jednak tych bezsprzecznych osiągnięć nasz sport posiada jeszcze poważne braki i niedociągnięcia, występujące szczególnie w klubach terenowych. Do braków i niedociągnięć organizacyjnych i ideowych zaliczyć należy przede wszystkim niedostateczną jeszcze walkę o przezwyciężenie pozostałości sportu mieszczańskiego, kaperownictwa, spekulanctwa i niskiego poziomu moralnego i ideowego działaczy i zawodników. Zbyt mała jest jeszcze czujność wobec usiłowań wroga klasowego — przemycania do sportu robotniczego starych form i starej treści. Jest jeszcze wielu maskujących się działaczy i „mecenasów", którzy nie zrezygnowali z walki o obalenie podstaw społecznych, organizacyjnych, ideowych i moralnych naszego sportu. Dowodzą oni, że sport jest dziedziną apolityczną, dziedziną wolną od polityki i samą w sobie, że nie trzeba jej krępować żadnymi sprawami politycznymi itp.

Tymczasem fakty z przeszłości i fakty obecnie zachodzące w państwach kapitalistycznych — świadczą, że kapitaliści wykorzystywali sport i wykorzystują go do dziś dnia dla swoich egoistycznych interesów i politycznych celów. Za przykład niech służą machinacje i rozgrywki w międzynarodowych związkach sportowych, skierowane przeciwko państwom demokracji ludowej.

Sport robotniczy prowadzony przez związkowe zrzeszenia sportowe, jest jednym z odcinków działalności i zadań związków zawodowych. Dlatego sport związkowy nie może być izolowany od całokształtu problemów i działalności związków zawodowych, nie może być zaniedbywany. Trzeba go otoczyć opieką, udzielając młodym działaczom i aktywistom sportowym pomocy organizacyjnej i dbając o ich poziom ideowy.

Przed sportem związkowym stoją obecnie wielkie zadania do spełnienia. Od 1 stycznia 1950 roku po raz pierwszy w historii sportu polskiego rozpoczynają się wybory do wszystkich ogniw sportu związkowego, tj. do zarządów kół sportowych przy zakładach pracy i do klubów terenowych, do zarządów okręgowych i zarządów głównych zrzeszeń sportowych. Cały aktyw sportowy i kierownictwo związków zawodowych muszą zdać sobie w pełni sprawę z ważności i znaczenia pierwszych wyborów do władz sportu związkowego. Wybory te mają ustabilizować obecną strukturę sportu związkowego, wzmocnić go organizacyjnie i podnieść poziom ideologiczny. Przystępując do szerokiej akcji wyborczej w sporcie związków zawodowych należy wykorzystać kampanię przedwyborczą dla szerokiej mobilizacji i uaktywnienia działaczy i członków kół i klubów sportowych, a w szczególności oprzeć się trzeba na ideowym i organizacyjnym doświadczeniu i pomocy rad zakładowych członków organizacji PZPR i ZMP.

Zarządy związków zawodowych muszą uaktywnić i zmobilizować do tej akcji szeroki aktyw związkowy a przede wszystkim rady zakładowe, które powinny pomagać działaczom w organizowaniu zebrań wyborczych.

W kampanii wyborczej zaostrzyć musimy czujność wobec wrogich elementów, które maskując się uwiły sobie gniazdka w poszczególnych ogniwach sportu robotniczego. Cały okres wyborczy przebiegać powinien pod hasłem szerokiej popularyzacji osiągnięć i zadań wychowania fizycznego i sportu związkowego dla dalszego pogłębienia i pozyskania demokratycznych, pozytywnych i doświadczonych działaczy i sportowców. Należy czuwać nad poziomem dyskusji, stosując oręż krytyki i samokrytyki na zebraniach i czuwać nad odpowiednim doborem kandydatów do zarządów wszystkich ogniw sportowych.

Do władz sportu związkowego na wszystkich szczeblach winni wejść ofiarni działacze, oddani sprawie robotniczego sportu. Aktyw sportowy związków zawodowych winien kierować się w swej działalności wytycznymi dla kultury fizycznej i sportu, zawartymi w uchwale Biura Politycznego KC PZPR i wytycznymi III Plenum CRZZ. Przed nowo wybranymi władzami sportu związkowego wyłania się paląca potrzeba rozszerzenia szkolenia nowych kadr działaczy sportowych, tak pod względem fachowym jak i ideowym. Ponadto nowo obrane władze muszą zwiększyć zainteresowanie sprawami inwestycyjnymi i urządzeniami sportowymi na rok 1950.

Duże i odpowiedzialne zadania stoją przed aktywem ZMP, działającym na terenie kół, który w akcji wyborczej powinien przodować swą aktywnością i postawą społeczną.

Aktyw ten musi zdobyć sobie zaufanie i autorytet tak, aby mógł wystąpić w roli wychowawcy ideowego i organizacyjnego młodzieży garnącej się do sportu.

Czerpiąc z bogatych doświadczeń radzieckiego sportu związkowego i w oparciu o jego wspaniałe wzory, tradycje i osiągnięcia, polski sport związkowy wypełnić powinien zaszczytnie stojące przed nim zadania w myśl wskazań Biura Politycznego KC PZPR: **„Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, którym wychowanie fizyczne i sport wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic"...**

Dwa wysokie zwycięstwa hokeistów zgierskich w Katowicach

KATOWICE (obsł. wł.). — W sobotę i niedzielę rozegrano na sztucznym lodowisku w Katowicach spotkania o wejście do ligi PZHL.

W pierwszym dniu turnieju Budowlani (Opole) wygrali z AZS (Warszawa) 7:4 (1:2, 4:1, 2:1), a Włókniarz (Zgierz) pokonał Unię (Wyry) 8:2 (3:1, 2:1, 3:0).

W drugim dniu Włókniarz rozgromił warszawski AZS 14:0 (5:0, 2:0, 7:0, a Budowlani (Opole) wygrali z Unią (Wyry) 2:1 (2:1, 0:0, 0:0).

Po pierwszych spotkaniach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Włókniarz (Zgierz)	— 2	4	22:2
2) Budowlani (Opole)	— 2	4	9:5
3) Unia (Wyry)	— 2	0	3:10
4) AZS (Warszawa)	— 2	0	4:21

Ostatnie dwa mecze, w tym decydujące spotkanie o wejście do ligi: Włókniarz — Budowlani, rozegrane zostaną w poniedziałek, 2 bm.

Zebrania w „Włókniarzu"

Zarząd Sekcji zawiadamia swych członków, że zebranie odbędzie się w środę, dnia 4.I. 1950 r. o godz. 19.30 w sali przy ul. Bisk. Tymienieckiego Nr 17 (boisko). Na porządku dziennym omówienie spraw związanych z rozdaniem nagród za ubiegły sezon.

* * *

Zebranie Zarządu Sekcji odbędzie się w środę, 4 stycznia w tej samej sali o godz. 18. Obecność obowiązkowa.

Odpowiedzi Redakcji

Hokeistom „Włókniarza" zgierskiego, jak i innym związkom i klubom sportowym za nadesłane życzenia Noworoczne serdecznie dziękujemy.

Dalsze zwycięstwa piłkarzy polskich we Francji

PARYŻ (Obsł. wł.). — Piłkarze polskich Związków Zawodowych, bawiący we Francji z okazji 15-lecia FSGT, rozegrali na stadionie w Monceau les Mines (Saone et Loare) trzecie towarzyskie spotkanie z piłkarzami Polonii Francuskiej. Drużyna polskich Związków Zawodowych miała za przeciwnika zespół złożony z najlepszych piłkarzy okręgu Monceau les Mines. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny związkowej 7:0 (4:0). Najlepszym graczem na boisku był Cieślik, który zdobył 6 bramek.

W dniu wczorajszym ekipa polskich Związków Zawodowych gościła w departamentach wschodniej Francji, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z zespołami miejscowej Polonii Francuskiej.

Rok 1949 rokiem wspaniałych sukcesów sportu radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.). — Rok 1949 był dla sportowców radzieckich rokiem wielu wspaniałych sukcesów na arenie międzynarodowej. Liczne występy reprezentantów ZSRR zagranicą rozpoczęła ekipa łyżwiarek z udziałem w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej kobiet w Oslo (luty). Jak wiadomo, występ zakończył się pełnym sukcesem ekipy radzieckiej: Isakowa zdobyła po raz drugi tytuł mistrzyni świata, a dalsze dwa miejsca zajęły również reprezentantki ZSRR — Holszczewnikowa i Żukowa.

Niezapomnianym sukcesem w historii sportu radzieckiego był występ ekipy ZSRR na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie (sierpień). 115 złotych medali, które zdobyli radzieccy lekkoatleci, bokserzy, zapaśnicy, ciężarowcy, siatkarze i koszykarze były najlepszym dowodem przodującej roli sportowej młodzieży radzieckiej na świecie.

We wrześniu w Pradze siatkarze radzieccy zdobyli mistrzostwo świata, a siatkarki — mistrzostwo Europy, wygrywając zdecydowanie wszystkie spotkania.

Ogółem w roku 1949 sportowcy radzieccy uczestniczyli w międzynarodowych zawodach w 14 dyscyplinach sportowych. Zakończeniem bogatego kalendarza imprez międzynarodowych są, odbywające się obecnie w Moskwie, szachowe mistrzostwa świata w konkurencji kobiet, z udziałem reprezentantek 12 państw.

W 1949 roku sportowcy radzieccy zacieśnili dalsze kontakty z zagranicznymi organizacjami sportowymi, przystępując do Międzynarodowego Związku Bokserskiego i Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej. Obecnie Związek Radziecki jest członkiem 12 międzynarodowych związków sportowych.

O mistrzostwo ZSRR w hokeju

MOSKWA (obsł. wł.). — W dalszym ciągu mistrzostw ZSRR w hokeju na lodzie rozegrano dwa spotkania: w Moskwie — zespół „Skrzydła Sowietów" pokonał „Lokomotiv" (Moskwa) 4:0, a w Leningradzie — „Daugawa" (Ryga) wygrała z miejscowym „Dynamo" 5:4.

Po VI rundzie rozgrywek na czele tabeli kroczy bez porażki zeszłoroczny mistrz — CDKA — 12 pkt., przed WWS i Dynamo (Świerdłowsk) — po 10 pkt.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-35 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 218-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-08092

36

Niebezpieczny zbieg

Rozdział XIV

SZKOT MAC FERNEY.

Wiele dni płynęła „Oliwia" mając na horyzoncie brzegi afrykańskie.

Przy Freetown znowu złapała ich burza. Ogromne fale przewalały się przez pokład okrętu. Kto mógł, krył się do kajuty. Obiad jadło się, siedząc na walizach, i trzymając na kolanach talerze z baraniną. Wszyscy byli zdenerwowani, kołysanie dało się już dotkliwie we znaki. Nadomiar złego zaczęto pasażerów karmić bardzo źle, gdyż wyczerpały się zapasy świeżych jarzyn.

Jedynie major Briggs miał doskonałe samopoczucie. Pił jednakowo dużo podczas kołysania jak i w dobrą pogodę. Upijając się, stawał się jeszcze bardziej purpurowy, czoło i policzki nabiegały krwią, ale na nogach trzymał się twardo. Równym, głośnym krokiem maszerował przez cały pokład, od dziobu do rufy, i stanąwszy tu, pewną ręką celował do mew, uciekających przed burzą.

— Jedna.. Dwie... — liczył trafione ptaki! — Bach! Bach! — Trzy, cztery...

Tak właśnie rozstrzeliwał Kafrów, w Afryce Południowej, gdy jako młody porucznik rozpoczynał służbę w królewskiej armii.

Potem były Indie, pochody w 1848 roku. Zmuszonych do uległości Hindusów Bengalu, prowadził major przeciwko niespokojnym Hindusom Pięciogórza. Zdobywał twierdzę Multam, a potem rozstrzeliwał zarówno uległych jak i buntujących się.

Po Indiach był Krym — wojna wschodnia. W stopniu kapitana odbył całą kampanię krymską — w 93 szkockim pułku strzelców górskich. Odpierał ataki dzielnych marynarzy rosyjskich pod Bałakławą; był ciężko ranny w nogę pod Sewastopolem, wskutek czego leżał długo w szpitalu w Dovrze, gdzie kwaterował jego pułk.

Wiosną 1857 roku wysłano szkockich strzelców górskich do Szanghaju, aby uśmierzyć nieustępliwych Chińczyków i utrzymać na azjatyckim Dalekim Wschodzie prestiż Imperium Brytyjskiego, mocno zachwiany podczas wojny krymskiej. Briggs nie chciał jechać do Chin i poprosił o przydział do Indii. I teraz właśnie, w marcu 1857 roku, został wyznaczony dowódcą batalionu pułku piechoty, płynącego na najemnym transportowcu do Bombaju, celem pełnienia stałej służby w Indiach.

— Bombaj? Świetnie! — chrypiał major w okrętowej jadalni podczas wspólnego obiadu z ponurym długim pastorem Lingstonem i kapitanem Bedfordem, trzymając w ręku fajkę nabitą mocnym, zielonym tytoniem. Kołysanie okrętu to ustawało, to wzmagało się znowu, graniaste, okrętowe szklanki podskakiwały i suwały się po stole. — Armia bombajska jest najlepsza w Indiach. To nie Bengal, gdzie oficerowie od czterdziestego drugiego roku śpią z pistoletami pod poduszką! Pamiętacie, kto nie chciał strzelać do Sikhów pod Multanem i rozbił bombajskie pułki, przybywające jako nasze posiłki?...Bengalczycy!... Kto podczas wyprawy burmańskiej odmówił płynięcia morzem do Birmy? — Znowu Bengalczycy, trzydziesty ósmy pułk piechoty! I udało im się wykręcić sianem, z całego pułku powieszono zaledwie trzynastu ludzi... Kompania staje za kompanią, pułk za pułkiem — tacy solidarni! Jestem szczęśliwy, że wyznaczono nas do Bombaju

d. c. n.